

# Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU - PRIVY COPY

Nr. 18 (59).

Dnia 1. maja 1947 r.

## S P R A W Y   M I E D Z Y N A R O D O W E

### PO KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Podajemy szereg komentarzy, oceniających konferencję moskiewską i sytuację ogólną po jej zamknięciu.

**W ATMOSFERZE IZOLACJI.** Warunki, w jakich pracowała konferencja moskiewska, opisuje "Die Weltwoche" (697) w korespondencji Bassechesa: Obcy dyplomaci tworzyli zupełnie odcięta wyspę w milionowym morzu Moskwy. Nawet do celów rozrywkowych mieli nie więcej niż 3 do 4 lokali. Choćby rząd sowiecki przyznał daleko idącą swobodę ruchów, w praktyce stosunki w Moskwie są takie, że pojedyncze wydostanie się z sali konferencyjnej jest niemożliwe. Świadomość olbrzymich odległości, dzielących Moskwę od własnego kraju, pogłębia osamotnienie i wpłynęło na atmosferę konferencji. Izolacja nie zwiększyła ustepliwości obcych dyptomatów. Nie wiedząc, jaka o bezpośrednią reakcję wywołuje ich postępowanie w opinii publicznej swego kraju, stali się wobec Rosjan jeszcze bardziej nieufni i ostrożni. Jest to cena, jaką Sowiety zapłaciły za zysk prestiżowy, za rolę gospodarza.

**NIEMAL ZERO.** Komentarz niemiecki radia Londyn (24.4.) powiada: Konferencja skończyła się niemal zerem. Ministrowie nie doszli do porozumienia nawet w sprawach małej wagi... Mołotow zna potrzeby zniszczonej Rosji. Cena zwycięstwa była wysoka. Dlatego Mołotow uważał żądanie 10 miliardów dolarów odszkodowań za co najmniej usprawiedliwione. Marshall i Bevin nie mogli się na to zgodzić, ponieważ ostatecznie to odszkodowanie spadłoby na ich. Tymczasem W. Brytania jest sama w trudnej sytuacji, a w Stanach Zjednoczonych występują pierwsze oznaki kryzysu. Ameryka widzi w Europie swój konieczny rynek zbytu. Biedna Europa nic nie kupi i nie zapłaci. - (Radio Londyn z 25.4.): Konferencja moskiewska skończyła się fiaskiem. Nowa konferencja zacznie się prawie od punktu, od którego zaczęła się konferencja w marcu. Niepowodzenie wyraża się w konkretnym konflikcie interesów, a nie konflikcie ideologicznym.

**WINA ROSJI.** Jest wątpliwe, czy Rosji zależało na zawarciu pokoju z Austrią. Zwłoka umożliwia jej trzymanie wojsk w Rumunii i na Węgrzech. ("Times" 26.4.). - Konferencja nie udała się z winy Rosji. Jeśli ministrowie mogą sobie pozwolić na luksus czkania, Niemcy czekać nie będą. W. Brytania i Stany Zjedn. muszą działać samodzielnie. ("Manchester Guardian"). - Jedyną troską Rosji jest wyciągnięcie ile się da odszkodowań z Niemiec. Rosja nie martwi się tym, co się stanie z Niemcami i resztą Europy. ("Yorksh. Post").

**KŁĘSKA.** Opinia brytyjska nawet nie przypuszcza, jaką klęską była konferencja moskiewska. Rosja i demokracje zachodnie mają punkty widzenia tak różne, jak nigdy dotąd. ("Sunday Times" 27.4.). - Klęska jest faktem dokonanym i należy z tego wyciągnąć konsekwencje. Próbowaliśmy bezskutecznie utrzymać jedność Niemiec, obecnie musimy próbować urządzić się sami. Amerykanie, którzy postanowili przeciwstawić się komunizmowi wszędzie, niewątpliwie będą na baczności i na linii Łaby. ("Observer" 27.4.).



OCENA AMERYKANSKA. "New York Times" (28. i 28.4.) pisze: W Moskwie nie uzgodniono nawet ogólnych zasad traktatów z Niemcami Austrią, zasad, które przyjęto już podczas wojny, ale które później Rosja odrzuciła. Rosja usiłowała narzucić Sojusznikom warunki, które dałyby jej panowanie nad Niemcami i tym samym nad całą Europą. Sprawa niemiecka nie była jedyną przyczyną nieporozumień w Moskwie, ale jest symbolem przepaści, dzielącej dziś Rosję od zachodnich demokracji. Dalszym wyrazem tej przepaści są państwa bałkańskie, które Rosja wbrew zobowiązaniom przekształca na republiki sowieckie, jest Polska, gdzie zobowiązania w sprawie wolnych wyborów obrocono w szyderstwo, a grupa rządząca, utworzona przez Rosję, już nawet nie zachowuje pozorów rządu, wybranego przez naród. Przepaść ta uwidacznia się w Korei i obradach ONZ. Niemcy i Austria nie są więc wyjątkiem. Obecne postępowanie Rosji wynika z dwóch momentów. Jednym jest tradycyjny imperializm, który rozwinął księstwo moskiewskie w potężne imperium rosyjskie, drugim fanatyczny komunizm, który każde państwo, nie ulegające Rosji, uważa za wroga. Rosja dokonała bezprzykładnej ekspansji, zagarnawszy połowę Europy i większą część Azji, ale mimo to prowadzi nadal politykę ekspansji, a to przy pomocy nacisku gospodarczego i wojskowego, lub marionetkowych rządów, lub infiltracji V. kolumny i wojny domowej, jak w Grecji i Chinach. Nie mogąc w tej chwili prowadzić wojny, Rosja działa przy pomocy dyplomacji i zakonspirowanych manewrów, uступując jednak przed stanowczą postawą, jak w sprawie Iranu. - Powrót Marshalla do USA nie jest odwrotem. Jest on poinformowaniem świata, a szczególnie Rosji, że Stany Zjednoczone nie odstąpią od zasad, o które toczyły wojnę, i że Rosja już na żadną dalsze ustępstwa nie może liczyć. Głos Marshalla jest głosem wolnych narodów.

Z PRASY FRANCUSKIEJ. "L'Epoque": Powiada się, że w listopadzie ministrowie zbiorą się w warunkach korzystniejszych. Jest to złudzenie naiwne i niebezpieczne, czas bowiem pracuje przeciw porozumieniu. Świat dzieli się na dwa bloki. Francja jest temu przeciwna, ale skoro bloki powstaną, nie uniknie konieczności wyboru. - "Le Monde": W Moskwie Francja stawiała raz po tej, raz po tamtej stronie. Gdy jednak Mołotow odmówił przyznania Saary, zmusił Francję do zorientowania się na Zachód. - "Combat": Mołotow sądzi, że uda mu się doprowadzić Amerykę do zubożenia na sprawy Europy. Podobnie ludzili się przed nim inni. .... - "Parisien Libéré": Przypuszczalnie za 7 miesięcy napięcie będzie jeszcze większe, niż obecnie. Chyba, że w międzyczasie zdarzy się wypadek szczęśliwy lub nieszczęśliwy, jak n.p. śmierć Roosevelta. - "Tel-Quel": Dyplomacja nie zaskazyła sobie na wdzięczność narodów, wykazując bezsilność. Pokój wersalski był zły, ale dziś zachodzi obawa, że nie będzie żadnego pokoju, że budujemy świat, w którym przyczyny wojen będą jeszcze liczniejsze, niż dawniej. Jak daleko odbiegliśmy od Karty Atlantycznej, od obietnic, którymi nas karmiono! Odżyły wszystkie imperializmy, egoizmy i szacherki jawne i tajne. Toczy się walka o węgiel, naftę, bazy strategiczne i granice. Już nikt nie broni idei, że naczelnym celem jest sprawiedliwy pokój. Każda konferencja Wielkiej Czwórki tylko pogarsza sytuację i bardziej zaciemnia horyzont.

Z PRASY TURECKIEJ. Rosja w Moskwie użyła całego instrumentu propagandy, by rozbić solidarność anglo-amerykańską. Obecnie usiłuje rozszerzyć szczelinę w brytyjskiej Partii Pracy. Taktyka, która zawiódła w stosunku do USA, zawiedzie i wobec W. Brytanii. Przyszłość świata zależy od solidarności anglo-amerykańskiej. Balansujemy między światem wolnym a długim okresem niewoli. Niebezpieczeństwo jest wielkie. ("Ulus" 25.4.). - Optymizm Bevina i Marshalla musi mieć jakieś podstawy, ale jakie? Tymczasem dokonuje się sowietyzacja krajów, sąsiadujących z Rosją, tworzy się kombinacje, zabezpieczające na przyszłość pozycje kluczowe dla armii sowieckiej. Podtrzymując stan "ani wojna ani pokój", Rosja zamierza doprowadzić do zmezczenia swych przeciwników, do anarchii, która utoruje drogę komunizmowi. ("Ulus" 28.4.). - Blok zachodni realizuje się. Mówi się już nawet o nowej organizacji międzynarodowej bez udziału Rosji. ("Dzumhuriyet" 25.4.).

"PRAWDA" moskiewska (29.4.) uważa, że konferencja dała niezłe wyniki. Najważniejszą zdobyczą jest ujawnienie rzeczywistych stanowisk stron w sprawie Niemiec. ZSRR walczył zdecydowanie o wypełnienie układów jaftańskiego i poczdamskiego, i walkę tę wygrał.



## LIPPMAN O POLITYCE MARSHALLA

W "New York Herald Tribune" (20.4.) pisze Lippman: Marshall osiągnął w Moskwie więcej, niż się wydaje. Uczynił wiele, by naprawić błędy w polityce europejskiej USA, które odziedziczył, a których usunięcie jest warunkiem porozumienia z Rosją. Przed wszelkim układem z Rosją musimy wiedzieć, jak dalece scharmonizowana została polityka USA, W. Brytanii i Francji, przede wszystkim w sprawie Niemiec. Największym błędem naszej polityki była teza, że pokój w Europie można ustanowić bez Europejczyków. Wielka Trójka, w której żaden członek nie należał do Europy, nie mogła ukształtować losów kontynentu. Przed rokiem Bevin podjął pierwszą próbę porozumienia z Francją w sprawie Niemiec, co umożliwiłoby porozumienie także z Belgią i Holandią. Ale Bevin nie miał dość mocnego przekonania dla tej sprawy, ani dość silnego poparcia Byrnesa. W Moskwie Marshall nie mógł oczywiście porozumieć się z Molotowem. Brak jedności u mocarstw zachodnich zacheça Rosję do obstrukcji i tylko zjednoczenie Zachodu skłoniłoby Rosję lub zmusiło do zgody. Z logiki i licznych doświadczeń wiadomo, że Rosja weźmie udział w układzie europejskim tylko wówczas, gdy będzie wiedziała, że większa część Europy chce układu, nawet bez Rosji. Nie tworzymy bloku zachodniego; tworzymy system, który zaprosi do równego uczestnictwa także całą Europę Wschodnią i Rosję. Nie dzielimy jednego świata na dwie części, bo już są dwie. Natomiast jednocząc większą część Europy i globu, zbliżamy się do jednego świata. Tworzymy system państw zdolnych do życia i rozwoju bez Rosji, ale oferujemy Rosji i jej sprzymierzeńcom duże korzyści w razie przyłączenia. Prowadzimy politykę: z Rosją, jeśli to możliwe, bez Rosji, jeśli to konieczne, ale i wówczas bez zamykania przed nią drzwi. W każdym razie nie będziemy dłużej czekać, jeśli sama Rosja postanowi wyłączyć się. Taką politykę prowadzi Marshall.

## AMERYKA I ROSJA

Organ PSU, "Gazeta Ludowa" (99), odważył się na ostrożną próbę określenia "rozdźwięku" amerykańsko-sowieckiego. "Stany Zjednoczone idą jasno określoną drogą. Tworzą dokoła siebie układ satelitarny, w którym kraje europejskie odgrywają rolę bardzo skromną. Jedynym przeciwstawieniem tej wielkiej potędze jest Związek Radziecki. W wysścigu, który się rozpoczął po pierwszej wojnie światowej, stracił dużo czasu. Gruntowna przebudowa społeczna pochłonięła wiele sił, ale możliwości ma olbrzymie. USA idą drogą automatycznego rozpędu i stają się w pewnej mierze spadkobiercą błędów dawnych mocarstw Europy. Błędy te polegają na tym, że pionierstwo przebudowy świata stało się imperializmem. Związek Radziecki ową błąd odrzuca (!). Jego koncepcją jest uniwersalna. Niezależnie od tego, jak się to w praktyce wyraża - różnica jest jaskrawa. Dysonanse historyczne nie polegają na tym, że przeciwnicy dążą do tego samego celu - wtedy porozumienie jest łatwe. Gdy dążą do różnych celów, nie ma języka porozumienia. Dlatego rozdźwięk amerykańsko-radziecki z biegiem lat będzie się pogłębiał."

BLUM powiada w "Populaire" (26.4.): Ci, którzy lekko mówią o wojnie między USA i Rosją, jako jedynym sposobie rozwiązania sprawy supremacji, są szaleńcami lub kryminalistami.

SENATOR BYRD oświadczył w Senacie w dyskusji nad pomocą dla Grecji i Turcji: Czas na realizm, czas na reorganizację ONZ. Jeśli Rosja jest dla wolnych narodów wrogiem, lepiej ją mieć poza rodziną, niż wewnątrz. Pozwólmmy przedłożyć sprawę pomocy dla Grecji i Turcji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jeśli Rosja założy veto, wtedy usuniemy veto. Jeśli to spowoduje wycofanie się Rosji z ONZ - wszystko będzie w porządku. Nadszedł czas na rozgrywkę z Rosją w ONZ, jak długo mamy bomby atomowe, siłę, którą możemy w przyszłości stracić. ("Time" 14.4.).

NA CO LICZY ROSJA? "Polska Walcząca" (16) pisze: Kreml niewątpliwie liczy na to, że jeżeli wytrzyma obecną próbę nerwów, Ameryka załamie się i pójdzie na porozumienie z Rosją, na warunkach sowieckich. Niektorzy sądzą, że rachuby sowieckie opierają się na nadziejach kryzysu gospodarczego w USA. Może Stalin sądzi, że zaafierowani swymi kłopotami wewnętrznymi Amerykanie



nie będą chcieli pchać dolarów w beczkę bez dna gospodarki europejskiej. Stalin i jego otoczenie prawdopodobnie liczą na to, że obecna polityka walki z komunizmem za pomocą wielkich kredytów dla państw antykomunistycznych okaże się za kosztowna dla Ameryki i że podatnik amerykański zbuntuje się przeciw niej. Zapewne Stalin przecenia też opozycję w samej Ameryce, a w szczególności wpływy p. Wallace'a. Tak samo skłonny jest przeceniać wpływy opozycji przeciw polityce Bevena w W. Brytanii. Liczy on bodajże na to, że uda mu się pozbawić Amerykę sojuszników, potrzebnych dla wprowadzenia w życie nowej polityki. Z polityką ustępstw jest ten kłopot, że trudno z nią skończyć. W r. 1939 W. Brytanii nie mogła przekonać Hitlera, że na serio zdecydowała mu się przeciwstawić. Teraz Stany Zjedn. nie wiedzą, jak przekonać Stalina, że era ustępstw minęła bezpowrotnie.

Znany filozof i ekonomista amerykański Burnham w ogłoszonej niedawno książce proponuje utworzenie jednolitego frontu USA, W. Brytanii i Dominów, urzeczywistnienie idei federacji europejskiej przez politykę pożyczek i kredytów, oraz wystosowanie przez Trumana ultimatum, żądającego od Rosji pod groźbę zbombardowania bombą atomową określonych miast sowieckich natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich na terytorium własne, oraz otwarcia terytorium ZSRR dla międzynarodowej kontroli atomowej. Czy Ameryka zdecyduje się na taką groźbę?

#### AMERYKANIE W NIEMCZECH

Komisja wojskowa Izby Reprezentantów ogłosiła raport, wytykający szereg błędów polityki amerykańskiej w Niemczech. I tak n.p. swego czasu Morgenthau jako sekretarz skarbu polecił wydać Rosjanom klisze do druku marek okupacyjnych. Rosjanie wydrukowali całe tony tych marek, co odbiło się nie tylko na gospodarce niemieckiej, ale i na amerykańskim podatniku. Każdy żołnierz amerykański może wymienić 10 marek na 1 dolara, a Rosjanie, mając dość marek, płacą żołnierzom amerykańskim każdą żadaną ilość za zegarki lub papierosy. Przez wymianę tych marek na dolary poszkodowany jest skarb amerykański. Raport podkreśla dalej, że oficerowie amerykańscy przeważnie nie znając języka niemieckiego, skazani są na niemieckie tłumaczkę, które często nadużywają swego stanowiska. Armia znowu jest oburzona z powodu traktowania w strefie amerykańskiej partii komunistycznej jako demokratycznej, gdy należałoby ją traktować nie inaczej, niż wszystkie totalitarne.

#### AMERYKANIE WE WŁOSZECH

We Włoszech, jak podaje "Die Weltwoche" (698), odbywa się szybka amerykańizacja przemysłu. Mówi się, że Włochy mają się stać największą filią przemysłu amerykańskiego na Europę, ponieważ Niemcy z powodu zbyt dużego sąsiedztwa Rosji i wewnętrznego fermentu przedstawiają za duże ryzyko. Z tym łączy się jednak sprawa wewnętrznych stosunków politycznych we Włoszech. Dotąd Amerykanie nie mieszały się do tego, ale zapewne długo nie pozostaną neutralni choćby wobec partii socjalistycznej, twardo stojącej na stanowisku stopniowej socjalizacji. We Włoszech, jak w szedzie, rozwijają Amerykanie swój "styl kolonialny", polegający na wywieraniu pośredniego wpływu na rządy i układ polityczny. Już dziś słychać we Włoszech narzekania na amerykańską "piątą kolumnę". Penetracja USA we Włoszech wzmacnia wprawdzie amerykańską pozycję gospodarczą, ale osłabia moralną i ideologiczną.

#### R Ó Ż N E

ANKIETA "DAILY EXPRESS" na temat zadowolenia z rządu brytyjskiego dała 36% głosów tak, 58% nie, odnośnie premiera Attleego 42% tak, 49% nie. W porównaniu ze styczniem b.r. zadowolenie z rządu obniżyło się o 6%, z Attleego o 8%.

AMERYKAŃSKI GEOGRAF PROUDFOOT pisze: Odziedziczyliśmy imperium brytyjskie, nawet nie wiedząc o tym. Nad brytyjskimi dominiami i koloniami mamy pełny wpływ gospodarczy.

JESTESMY BIEDNI. Czytamy w "Daily Express": W swym tragicznym ubóstwie powiadają Rosjanie, że potrzebują każdego grama niemieckich dostaw reparacyjnych. Ale Anglia nie może sobie pozwolić na uruchomienie swymi



pieniądzi niemieckiego przemysłu po to, by Rosja czerpała z niego korzyści. W. Brytania nie jest już bogatym krajem kapitalistycznym, jak sądzą Rosjanie. Majątek XIX. wieku wystrzeliliśmy w powietrze w dwóch wielkich wojnach.

GEN. DE GAULLE zamierza wg "Daily Workera" (28.4.) zostać drugim generałem Franco. Wallace po powrocie do USA zarzucił nową politykę amerykańską, że doprowadzi do nowej wojny domowej we Francji. - Wg "Figara" (19.4.) zasady pożyczki amerykańskiej dla Francji zostały już przed dwoma miesiącami uzgodnione. Pożyczka wyniesie 400 milionów dolarów, a pierwsza rata 270 milionów.

RZĄD GABECKI zażądał w Waszyngtonie alarmująco wysłania do Salonik eskadry marynarki wojennej ze względu na nowe koncentracje partyzantów na pograniczu jugosłowiańskim. Eskadra, najsilniejsza z dotychczasowych, ma przybyć do Salonik 21. maja.

MORZE KASPIJSKIE ma być zasilone wodą Wyszegdy i Peczory, wpadających obecnie do Oceanu Lodowatego. W ciągu 100 lat powierzchnia morza zmniejszyła się o około 8.000 mil kwadr. skutkiem parowania i ubytku wody w Wołdze. Skutkiem dalszego cofania się morza trzeba będzie wkrótce przenieść liczne nadbrzeżne rafinerie, porty i fabryki. Plan sowiecki przewiduje system słuz i spławnych kanałów, oraz odwrócenie biegu obu wspomnianych rzek przy pomocy olbrzymich zapor. ("Die Weltwoche" 697).

MORGAN, amerykański milioner-filantrop, który za życia wydał na różne cele społeczne 35 milionów dol., pozostawił w spadku majątek wartości 16 milionów, z których jednak spadkobiercy po odciążeniu podatków otrzymają tylko 4 i pół miliona.

W EUROPIE ŚBYCHAĆ WSZĘDZIE KASZEL. Gruźlica zabija tysiące ludzi. Wg Asso Press po raz pierwszy w tym wieku nastąpił gwałtowny przyrost zachorowań i gruźlica staje się "mordercą nr. 1 Europy". Najgorzej przedstawia się sytuacja w Niemczech (przed wojną najlepiej w świecie). W samym Berlinie tygodniowo jest 400 nowych wypadków i 150 wypadków śmierci. Strafa amerykańska ma 180.000 chorych. Na drugim miejscu znalazła się Polska, gdzie miesięcznie umiera na gruźlicę 18.000 ludzi, głównie młodych. Grecja ma 150.000 chorych na 5.000 łóżek, Rumunia 600.000 chorych na 16,5 miliona mieszkańców, Jugosławia 157.000. Ostatnio Dania wysłała drużyny ze szczepionką przeciwgruźliczą do Niemiec, Polski i na Węgry.

CZESKA USTAWA PRASOWA, uchwalona ostatnio, chroni tytuł redaktora; postanawia, że redaktor obowiązany jest do zachowania tajemnicy redakcyjnej, oraz że "zawód dziennikarza powinien wykonywać swobodnie i niezależnie, kierując się tylko własnymi przekonaniem". Przy Związku Dziennikarzy istnieje rada dyscyplinarna, od której przysługuje odwołanie do specjalnego senatu przy Najwyższym Trybunale w Brnie. ("Time" 14.4.)

UKŁAD WĘGLOWY, zawarty w Moskwie między W. Brytanią, Stanami Zjedn. i Francją, przewiduje zwiększenie dostaw dla Francji z Zagłębia Ruhry z 250.000 ton miesięcznie (których w praktyce Francja prawie nigdy nie dostawała) na 300-400 tysięcy ton. Francji przyznano pierwszeństwo w dostawach z Zagłębia Ruhry przed Włochami, Szwecją, Danią, Belgią, Norwegią i kilku innymi państwami. Może najbardziej interesującą stroną układu jest, że Londyn i Waszyngton, zawierając go, przeszły do porządku nad protestami niemieckimi.

KOMUNIZM CHIŃSKI (wg "N. Zürcher Zeitung") odbiegł silnie od wzorów, stworzonych przez Borođina, Blüchera i innych doradców, przysłanych przez Moskwę. Komunizm chiński można dziś porównać raczej ze średnio-wieczną społecznością zakonną, niż z rosyjską partią. W Jenanie panuje surowy nadzór i twarda dyscyplina. Każdy członek partii staje się żołnierzem, obowiązany do bezwarunkowego posłuszeństwa. Dawna doktryna, znosząca własność prywatną, została złagodzona przez dopuszczenie własności prywatnej, byleby "uczciwie nabytej". Upanstwowiono jedynie komunikacje, banki i przemysł kluczowy. Chłopi zachowali ziemię, b. wielcy posiadacze otrzymali rentę ziemską i tyle gruntu, ile sami mogą uprawić.



## W I A D O M O S C I Z N I E M I E C

WYBORY W STREFIE BRYTYJSKIEJ. 20. kwietnia odbyły się w strefie brytyjskiej wybory do sejmów krajowych, których zadaniem będzie m.i. ułożenie konstytucyj. Przy przeciętnej frekwencji 66%, w Saksonii Dolnej SPD zdobyła 66 mandatów (w porównaniu z wyborami w październiku przyrost głosów o 1,5%), CDU 31 mandatów (-1,8%), NLP 25 (-2,7%), FDP 13 (+1,2%), Centrum 6 (+2,1%), KPD 8 (+0,7%). - W Szlezwigu-Holsztyinie SPD 43 mandaty - absolutna większość (+3,2%), CDU 22 (-2,8%), Südschleswigsche Vereinigung 4. Komuniści wyszli tu bez mandatu, ilość głosów spadła z 5 na 4,8%. W Północnej Nadrenii-Westfalii CDU 91 mandatów (-8,5%), SPD 64 (-1,4%), KPD 28 (+4,6%), Centrum 20 (+3,7%), FDP 12 (+2,3%).

W toku kampanii wyborczej oświadczył w Karlsruhe b. prezydent Reichstagu Löbe: "Bardziej niż niejedna inna partia socjalna demokracja ma prawo reprezentować zachodnią i chrześcijańską kulturę, nie zamykając oczu na postęp na Wschodzie. Niezależna od wszelkich władz okupacyjnych, jest tamą, przeciw gadaniom o wojnie między Wschodem a Zachodem". - Po wyborach oświadczył dr. Schumacher: "Przyrost komunistów, szczególnie w najbardziej dotkniętych przez głód gminach zachodniego rejonu przemysłowego, jest protestem przeciw niemożliwym stosunkom, szczególnie żywnościowym. Nie ma to jednak nic wspólnego z politycznym votum dla KPD lub stojącego za nią mocarstwa. SPD wyszła z wyborów wewnętrznie wzmocniona".

Pierwsze komentarze prasy podkreśliły m.i., że mimo dość niskiej frekwencji wzrosło rozdrobnienie stronnictw. System dwu-partyjny nie utrzymał się. Wprawdzie SPD i CDU są nadal partiami najsilniejszymi, ale małe partie dużo zyskały, jakkolwiek mają najsłabszą prasę. Choć nie można mówić o silnym zwrocie na lewo, zwiększył się wpływ lewicy, szczególnie w Północnej Nadrenii-Westfalii.

LINIE ODKRY-NYSY nazwał F. Dahlem z SED faktem dokonany, atakując równocześnie dr. Schumachera za próby wygrywania sprawy granic wschodnich.

KONSTYTUCJA WEJMARSKA z r. 1919 obowiązuje nadal - zdaniem ministra spraw wewn. Plyn. Nadrenii-Westfalii, a Rzesza istnieje de iure i de facto. Trzymając się tej konstytucji, Niemcy są nadal partnerem umów międzynarodowych, jak Konwencja Haska z jej prawami i obowiązkami.

NAJCIEŻSZA STRATA kultury niemieckiej jest zniszczenie w bunkrze berlińskim kilkuset obrazów z Galerii Narodowej i Muzeum Cesarza Fryderyka, wśród nich wielkich obrazów Rubensa i Tintoretta. Rosja zabrała tytułem odszkodowań szereg wybitych obrazów, wśród nich Madonny Sykstyńską. 180 tablic z fryzu pergamońskiego znikło bez śladu. Wiele rzeźb i obrazów wywieziono do USA, ale prawdopodobnie z zamiarem zwrotu. ("Abendpost" 22).

SYTUACJĘ ŻYWNOŚCIOWĄ nazywa prasa rozpaczliwą. Ale po wsiach urządziła się przyjęcia z 15-20 tortami. Od 1. lipca ma obowiązywać nowy system kontroli żywności. W Saksonii (strefa sowiecka) zanosi się na demonstracje głodowe. W Zagłębiu westfalskim KPD zapowiada dalszą "falę oporu przeciw niemieckiej reakcji gospodarczej i jej międzynarodowym pomocnikom".

WIDMOWY TRANSPORT. Pod tym tytułem berliński "Telegraf" (85) opisuje transport "repatriantów" z Rosji. Są to Niemcy z Górnego Śląska i Siedmiogrodu, wywiezieni swego czasu do Zagłębia Donieckiego. Tam umieszczono ich za drutami kolczastymi, zmuszając do pracy 10-12-godzinnej przy złym wyżywieniu. Obecnie niezdolnych do pracy odesłano do Niemiec. Podróż trwała 17 dni, z tysiąca osób zmarło po drodze 117.

W SPRAWIE WYSIEDLONYCH NIEMCÓW odbyła się konferencja w Regensburgu. M.i. stwierdzono, że jeśli w najbliższym czasie nie zmieni się ich położenie, popadną w nastroje nihilistyczne. Wśród bezrobotnych Niemców 45% pochodzi ze Wschodu.

O DP-sach pisze "Die Neue Zeitung" (31): "DP-si będą wkrótce musieli zdecydować się, gdzie zechcą zarabiac na swe życie. Jeżeli po ponownej, dojrzałej rozprawie nie zechcą wrocic do swej ojczyzny, w innych krajach, a także w Niemczech ich los spotka się ze zrozumieniem. Ale będzie się od nich



słusznie wymagało, aby jako cudzoziemcy podporządkowali się prawom kraju, którego są gośćmi, i przystosowali się do jego warunków życia".

DODATKOWE PRZYDZIAŁY dla ofiar przesładowan rasowych, religijnych i politycznych w strefach amerykańskiej i brytyjskiej uległy skutkiem trudności żywnościowych ograniczeniu. Odtąd osoby, które co najmniej rok przebywały w obozach koncentracyjnych, otrzymywać będą część przydziału dla ciężko pracujących, a pełny przydział dopiero po 6 latach obozu.

W GORACH HARZU granica stref sowieckiej i brytyjskiej jest bardzo nieprzejrzysta, co umożliwia codzienne przekraczanie jej setkom Niemców. Ludność dużo zarabia na przemyśle i przeprowadzaniu osób. Wódkę i papierosy z Turynii mienia się za papierosy angielskie, wyroby z Solingen i lekarstwa. Szeroko płynie reńskie wino i francuski koniak, dostać można po fantastycznych cenach rosyjski kawior, dąską słoninę i ostatnie modele paryskie. ("Telegraf" 92).

PASTOR NIEMÖLLER według ujawnionych aktów procesu, bronił się przed sądem hitlerowskim tym, że był cesarskim oficerem frontowym, nienawidził republiki i w r. 1924 głosował na NSDAP. ("Schwäbisches Tagblatt" 28).

SYN HANSA FRANKA, liczący 10 lat, z Japonii został w Hamburgu na usiłowanej ucieczce do Ameryki. Tymaczył się tym, że koledzy przesładują go z powodu powieszzonego ojca. ("Badener Tagblatt" 21).

DRUKI do 2 kg wolno wysyłać z obu stref zachodnich do USA i W. Brytanii.

BERLIN zapłacił dotąd 492 milionów mk tytułem kosztów okupacji.

PODCZAS WIELKIEJ OBŁAWY W BERLINIE aresztowano w strefie sowieckiej 1.521 osób, francuskiej 953, brytyjskiej 407, amerykańskiej 775.

AKCJE SPD, polegająca na rejestrowaniu po przez rodziny jeńców niemieckich w Rosji, nazwał centralny organ SED "Neues Deutschland" "zbrodniczą, nikczemną grą na cierpieniach naszych kobiet i dzieci", oraz "nowym oszustwem, godnym Hitlera". Szwajcarska "Die Weltwoche" (700) podaje obszerny reportaż o życiu niemieckich jeńców w Rosji. Ich los - czytamy tam - nie jest gorszy, niż pozostałej ludności, a system pracy jest w Rosji ogólnie przyjęty. Są trudności żywnościowe, ale wypadki nadużyć są karane z drakonską surowością. Najlepiej powodzi się jeńcom-fachowcom, którzy bez wysiłku wyrabiają swe normy, najgorzej takim zawodom, jak kupcy, urzędnicy i nauczyciele, ciężko pracujący w lasach i kamieniołomach. W grupach mieszanym wprowadzono zbiorową odpowiedzialność za wypracowanie norm, skutkiem czego silniejsi napędzają do pracy słabszych z niewiarygodną złośliwością". Ludność odnosi się do jeńców raczej przyjaźnie, podobnie jak do żołnierzy. Natomiast "niemieckie samorządy obozowe, rozkradając zapasy, są prawdziwymi grabarzami swych kolegów... Główną winę za cierpienia jeńców ponoszą oni sami. Biją się o niedopałki papierosów, wyplute przez wartowników, zebrza o papierosy u oficerów rosyjskich, okradają się wzajemnie i denuncjują. Cała atmosfera jest napięta i z lada powodu dochodzi do pełnych nienawiści wybuchów. Do samorządów obozowych powołali Rosjanie głównie ludzi, którzy obok niemieckiego znają jakiś język słowiański. Skutkiem tego masa jeńców popadła w zależność od żywciołów, pochodzących z obszarów wschodnich i nie odczuwających solidarności z właściwymi Niemcami".

IŁOŚĆ GRUZÓW W NIEMCZECH oblicza się na 400 milionów m. sześć. Podczas wojny uległo zniszczeniu 920 milionów m. sześć. mieszkań, t. j. około 18 miast wielkości Hannoveru. Co najmniej 10 milionów ludzi zostało bez dachu nad głową. Czas odbudowy planuje się na 20-30 lat. Wykorzystanie gruzów staje się w Niemczech osobnym działem techniki. W Berlinie zorganizowano dla tego działu specjalną wystawę. Niemieccy "gruzolodzy" obliczyli, że 70 milionów m. sześć. gruzu w Berlinie zawiera 1,3 miliona ton stali i 35.000 ton innych metali. Wiele maszyn i instrumentów precyzyjnych można przez odpowiednie metody uczynić zdolnymi do użytku. Wywiezienie gruzów z samego Berlina wymaga 7 milionów wagonów 15-tonowych.



## W P O L S C I O P O L S C E

WALCZĄCY KRAJ. W paryskim miesięczniku "Światło" (2) p. Zygm. Zaremba tak określa najbliższy etap walki w Kraju: Muszą powstać swobodne warunki życia politycznego. W stosunku do systemu dyktatorskiego wydaje się to utopia, a reżim warszawski nie szczędził zapewnien, że władzy nikomu nie odda. Mimo to nie wolno "poddac się fatalizmowi wydarzeń i czekać jakiejś katastrofy, która odmieni losy naszego narodu". Społeczeństwo polskie instynktownie obrało drogę zbiorowego oporu i walki. "Odpiera wrogie ataki, płacze wymierzone przeciw sobie plany, wyciska swe znaki charakterystyczne na całej polskiej rzeczywistości. Żadne społeczeństwo żywotne, ani też żaden polityk, chcący wpływać na losy swego społeczeństwa, nie może przyjmować pozycji obrażonego na historii i biernie przyglądającego się rozwojowi niepożądanego sytuacji... Okres, który się zakończył wyborami do Sejmu, udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że społeczeństwo polskie nie da się nagiąć do systemu dyktatury i zamknąć w klatce kleconego ustroju "wschodniej demokracji"... Najbardziej ślepy wykonawca obcych rozkazów musiał zrozumieć po doświadczeniach ubiegłego okresu, że trzeba co najmniej wielu, wielu lat na to, by społeczeństwo złamać i pozornie chociażby zasymilować z systemem tak mu obcym i wstrętnym. A czasu na to nie ma. Zarówno czynniki ekonomiczne, jak i ewolucja międzynarodowych stosunków zmuszają do szybkiego znalezienia jakiegoś pomostu do społeczeństwa, a więc ustępstw i rozluźnienia więzów dyktatury". W szczególności likwidacja pomocy UNRRA i niezdolność Rosji do udzielenia efektywnej pomocy zmusza reżim do szukania jej na Zachodzie, przyczym o powodzeniu decyduje "stopień reprezentatywności rządu i poparcia udzielanego mu przez społeczeństwo". Sytuacja międzynarodowa zbliża się do jakiegoś rozwiązania problemu niemieckiego i normalizacji stosunków we wschodniej Europie. W co raz większym stopniu rządy państw, którymi Rosja się "opiekuje", będą pozostawały sam na sam ze swymi społeczeństwami. Wzmacnia to wagę społeczeństwa. Czynniki obiektywne działają w kierunku rozszerzenia swobód politycznych. Oczywiście mechanizm dyktatury będzie dążył do stwarzania raczej pozorów, niż rzeczywistych zmian w położeniu obywateli. To też walka narodu musi trwać nadal w największym napięciu, musi się skoncentrować i wyrazić w określonych hasłach i dążeniach. Jedną jest droga, prowadząca do celu: nowe wybory, uczciwe i demokratyczne, przeprowadzone przez rząd, dający gwarancje bezstronności aktu wyborczego. Wstępnym warunkiem musi być przywrócenie demokratycznych praw obywateli, w pierwszym rządzie swobody zrzeszeń i wypowiedania swych przekonań.

W OBRONIE MIKOŁAJCZYKA. Londyńskie "Jutro Polski" (10) bierze w obronę p. Mikołajczyka przed zarzutem, że swego czasu przez grę na zwłokę przegapił możliwość korzystnego kompromisu z grupą lubelską: "Ci z naszych przeciwników, którzy mają pretensje o to, że konferencja w Moskwie odbyła się tak późno, niech zwrócą się do PPR, a może dowiedzą się o przyczynach zwłoki, bo przecież wtedy klucz do sytuacji był w rękach PPR. Jasne było, że ani rządowi rosyjskiemu, ani PPR-owi nie zależało na szybkim doprowadzeniu do porozumienia. Moskiewski proces przywódców polskiego podziemia miał stworzyć możliwie najgorszą atmosferę do czerwcowych rozmów. Nie przywódcy ludowi grali na zwłokę, a tylko obóz lubelski, który chciał w ten sposób - przy pomocy własnych środków i poparcia z zewnątrz - utrwalić swą dyktaturę, tak, że gdyby nawet dla uznania swego rządu przez inne mocarstwa przyjdzie im pójść na pewien kompromis z tymi, którzy mają za sobą społeczeństwo, to nic nie będzie w stanie zmienić jego pozycji".

Z RELACJI LISTONA OAKE'A. Dziennikarz amerykański Liston Oake, który kilka tygodni spędził w Polsce, w rozmowie ze współpracownikiem nowojorskiego "Tygodnika Polskiego" (3) oświadczył m. i., że ponad 56% domów w Warszawie - to ruiny, 15% - to półruiny, które ledwie trzymają się. Ludność ubrana jest bardzo skromnie. Przeważają kolory szary, czarny i brązowy. Na ogół nie robi wrażenia wygłodzonej, ale przebiega z niej wielkie zmęczenie. Klientami "Polonii" są "wyłącznie najwyżsi urzędnicy rządu warszawskiego, paru adeptów czarnego rynku i codziemcy. Pobory p. Bieruta wynoszą oficjalnie 60.000 zł miesięcznie. Przed wyborami Polacy



wierzyli wbrew oczywistości, że nastąpi zmiana na lepsze, i chcieli wykorzystać wszelkie legalne możliwości opozycji. Nadzieje te rozwinęły się natychmiast po wykluczeniu PSL z komisji, mającej obliczać głosy. Gdyby głosowanie było uczciwe, Mikołajczyk otrzymałby przy referendum 86% głosów, przy wyborach 65%. Różnica powstała na niekorzyść Mikołajczyka skutkiem braku poparcia ze strony alianców i sprawy granic zachodnich. "Rozczarowanie i gorycz spowodowały, że 20% ludności zdecydowało się na politykę współpracy, nie widząc innego wyjścia". Jeżeli nie nastąpią zasadnicze zmiany, zdaniem p. Oake'a do 10 lat Polska stanie się republiką sowiecką. W tej chwili Rosja jest za słaba, by móc dokonać eksterminacji, a tylko tak będzie mogła Polaków pokonać.

**BRYTYJSZY GOSCIE.** W Polsce bawiła wycieczka brytyjskich parlamentarzystów, działaczy społecznych i dziennikarzy. Jeden z uczestników, przewodniczący związków zawodowych w okręgu Lancashire, p. Hammond, okazał się entuzjastą, oświadczając: "... Jest kłamstwem, szerzonym na Zachodzie, jakoby w dzisiejszej Polsce mniejszość rządziła większością... Przekonałem się, że Polska jest wolna politycznie, wolna gospodarczo, a obywatele jej cieszą się takimi swobodami, o jakich lud pracujący przedwojennej Polski nawet nie marzył". Bardziej wstrzemięźliwy był poseł z Labour Party H. Hynd. Nie szczędząc uznania dla postępów odbudowy, oświadczył: "Muszę przyznać, że zaskoczył mnie do pewnego stopnia fakt, iż spośród setki nowopoznanych tu ludzi zaledwie trzech zadało mi pytania na temat wielkich przemian społecznych, które zostały dokonane w W. Brytanii przez Partię Pracy. Jeśli demokratyczne narody świata mają rozumieć się nawzajem, muszą one poznawać siebie i interesować się zagadnieniami innych narodów".

**NOWE ZADANIA.** Żądania Związków Zawodowych są zdaniem "Polski Zbrojnej" zupełnie inne, niż przed wojną. Przed wojną "robotnicy toczyli uporczywą walkę o sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Dzisiaj władze państwowe stoją na straży praw robotników, a głównym zadaniem Związków Zawodowych jest walka o zwiększenie samego dochodu społecznego! A ponieważ nastąpić to może jedynie przez zwiększenie produkcji, więc obecnie Związki Zawodowe "walczą o podniesienie wytwórczości, o zwiększenie wydajności pracy". Dziennik dyskretnie przemilcza, przeciw komu walczą.

Również nowe wojsko polskie ma dzisiaj zupełnie inne zadania, niż przed wojną. Przed wojną - jak oświadczył gen. Świerczewski podczas swej ostatniej podróży inspekcyjnej - "chłop czuł, że powołują go do wojska, by bronił nie swej zagrody, lecz folwarków kł. ks. Radziwiłłow czy Sanguszków. Dzisiaj jest inaczej... Długo wojsko przyczynia się do krzepnięcia naszej demokratycznej rzeczywistości". ("Polska Zbrojna" 92).

**Z CHLEBEM, SOLĄ I SZATĄ.** Imieniem kapelanów Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego ogłosił dziekan duszpasterstwa, ks. mjr. mgr. Zawadzki w związku z amnestią apel, z którego przytaczamy parę charakterystycznych wyjątków: "Ukochani! Po lasach i górach, po dolinach i ugorach polskich, nad wsią i miastem słychać potężny a śródki zew Ojczyzny, czarowny głos miłości i przebaczenia - upragnionej amnestii. Jak Dobry Ojciec ewangeliczny zapomina dzisiaj prawowity Rząd winy marnotrawnych dzieci! Jak dobra matka przytula do piersi synów swoich, powracających z manowców, szczęśliwy, że może bezgranicznie darować grzechy tym, których z bólem krwawiącego serca karać musiał. Oto stanęły otworem bramy więzień, a naprzeciw zwolnionych idzie Ludowy Rząd nasz z chlebem i solą i szatą... Walczyliście o niepolskie ziemie na wschodzie, a chcieliście oddać na pozarcie okrutnemu wrogowi miliony Polaków, zaludniających Ziemię Zachodnią! Walczyliście o możliwość grabieży i wyzysku dla wielkich panów" - i tak dalej w tym stylu. ("Polska Zbrojna" 93).

**REFORMA SZKÓŁ WYŻSZYCH.** W Warszawie odbyła się sesja t. zw. Rady Szkół Wyższych, M. i. uchwalono dwustopniowość studiów technicznych, t. j. kształcenie inżynierów zawodowych, oraz inżynierów z tytułem akademickim. W podobnym kierunku zmierza projekt odnośnie studiów humanistycznych, z tym, że tytuł magistra byłby nie tylko tytułem naukowym, ale i upoważniał do wykonywania zawodu. W tym celu na wydziałach humanistycznych ma się rozszerzyć zakres wykładów praktycznych i zawodowych.



WALKA Z PIJANSTWEM. Tygodnik "Odrodzenie" (6) przynosi szereg listów w sprawie pijanstwa w Kraju. M. i. czytamy: "Istniejący początkowo zakaz picia przez dzieci wypierany zostaje przez nadmiar posiadanego przez rodziców bimbrowego, którego, szczerzy, przeważnie podchmieleni rodzice udzielają dzieciom, lub niemożność kontroli z powodu wielkich przeważnie zapasów. Dzieci wódkę kradną. W czasie wesela na wsi dzieci piją na równi z dorosłymi, nie opuszczając ani jednej kolejki. Uczniowie przychodzą do szkoły pijani". "Ludzie, którzy mają prowadzić walkę z pedzeniem bimbrowym (milicja obywatelska, urzędnicy brygad kontroli i ochrony skarbowej) tak samo kochają wódkę, jak reszta ich bliźnich. Zresztą były wypadki, że urzędników kontroli skarbowej czy gorliwych milicjantów łapano, wymierzano im karę chłosty, zmuszano do picia gnojówki itd." "Robotnicy piją po otrzymaniu wypłaty. Utracono się również, że przeprowadzając jakąkolwiek sprawę, trzeba ją opić. Ci nieliczni, którzy nie piją, są źle widziani i źle się czują w społeczeństwie". "Kłeska alkoholizmu jest dziś olbrzymia i stale wzrasta, zmuszając nas do podjęcia bardzo energicznych działań natychmiast. Winnych czynów, popełnionych po pijanemu, muszą spotykać kary surowsze niż dotąd. Należy pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy znajdują się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym. Kary powinny być wymierzane w formie pieniężnej, oraz w formie pracy przymusowej".

W liście z kraju, dostarczonej naszej redakcji, czytamy, że z powodu rujnującej polityki fiskalnej ludzie boją się ujawnić posiadane kapitały. Stąd nie się nie buduje prywatnie, "tylko się pije i jeszcze raz pije i tacy, co nigdy nie pili wódki tylko składali, dzisiaj piją jak szewcy i po pijanemu się sypia..."

O walce z alkoholizmem mówi również ostatni list pasterski biskupów polskich: "Elekroć chciano naród polski fizycznie i duchowo osłabić, by go łatwiej pogłębić, starano się pogrążyć go w opilstwie... Tak było parę lat temu, gdy okupacja hitlerowska popierała u nas wszelkimi sposobami pijanstwo, tolerując zyczliwie tajną gorzelnię i wypłacając rolnikom za dostawy zbożowe premie w postaci wódki. Tymi sposobami chcieli na jeźdźcy zwątlić nasz lud i wykryć osrodki polskiego ruchu oporu, bo "nie masz tam tajemnic, gdzie panuje opilstwo".

MARNOWANIEM PAPIERU i pieniędzy państwowych lub społecznych nazywa "Życie Warszawy" (101) wydawanie niezliczonych "bzdurnych czasopism" regionalnych, przeważnie "poniżej dopuszczalnego poziomu". Gdy brak papieru na podręczniki szkolne, wychodzą "Głos Ostrowski", "Echo Chełmka", "Echo Tureckie", "Wiadomości Świdnickie", "Piła Mówi" itd. Wydawcami są bądź Rady Narodowe, bądź różne związki i instytucje.

O KORESPONDENCJĘ Z KRAJEM. Wiadomość o zamierzonym jakoby ograniczeniu korespondencji Kraju z zagranicą (osobiste nadawanie listów na pocztę za pisemnym zezwoleniem Urzędu Bezpieczeństwa) podała pierwsza "La Libre Belgique". Na marginesie tej sprawy pisze "Orzeł Biały" (16), że dotąd, choć niektórzy przestrzegali przed najbardziej nawet niewinną wymianą listów, wskazując na przykłady z Rosji, gdzie takie korespondowanie naraża ludzi na niebezpieczeństwo, to jednak listy z Krajem krążyły obficie. Obecnie kto zechce iść do bezpieki po zezwolenie na pisanie i otrzymywanie listów? C. d. oziemcy pytają, co się w Polsce dzieje, co się przygotowuje. Takie zarządzenia wskazywałyby na przeprowadzanie mobilizacji lub podobne posunięcia.

LUDZIOM TRZEBA SERCA. W korespondencji ze Środkowego Wschodu w "Tygodniku Polskim" (4) pisze p. Tadeusz Schaetzel: "Gdyby ktoś zapytał, czego obecnie ludziom najbardziej potrzeba, odpowiedź musiałaby brzmieć: serca. Nie litowania się nad ich losem, bo litosć upokarza i boli. Oni pragną prostej ludzkiej miłości, tej, która tak straszliwie została podeptana podczas wojny. Niczym bardziej nie można sobie zasłużyć wśród uchodźców na wdzięczność, jak okazaniem komuś uczciwej, bezinteresownej zyczliwości".

NIEPATRIOTYCZNI CHŁOPI. "Życie Warszawy" (102), analizując pokrycie Daniny Narodowej jako "egzaminu uświadomienia gospodarczego", stwierdza, że "chłopi jako grupa społeczna tego egzaminu nie zdali". Wies powinna



była, uwzględniając odpisy i ulgi, wpłacić 2 miliardy 300 milionów zł, tymczasem wpłaciła zaledwie 1 miliard 670 milionów, czyli zaległości wynoszą blisko 30%. "Jeśli się zważy, że Danina Narodowa przypadła na okres, gdy wieś zwolniona została z obowiązków świadczeń rzeczowych, gdy nie obciążały jej żadne inne ciężary z wyjątkiem niskiego podatku gruntowego, że był to okres realizacji planów - zbieg tych faktów świadczy niestety jeszcze dobitniej o wysoce niedostatecznym poczuwaniu się chłopów do obowiązków ogólnopanstwowych". Dziennik doradza, by wobec tego zwiększyć obciążenie wsi podatkami, co zresztą już nastąpiło wobec podwyższenia podatku gruntowego.

SWIERZB w Polsce stał się zagadnieniem społecznym - stwierdza w "Robotniku" (98) dermatolog dr. H. Mierzecki. Nie tylko zresztą w Polsce. W paryskim szpitalu chorób skórnych St. Louis w r. 1939 było chorych na swierzb 9.359, a w r. 1942 - 102.645. Podobny wzrost zanotowano w Norwegii, Holandii itd. A w Polsce "podobno swędzi skóra każdego piątego czy nawet czwartego obywatela". Bardzo częstym zjawiskiem jest świad pochodzenia psychicznego. "Ludzie zupełnie zdrowi na widok drapiących się, albo nawet pod wpływem opowiadania o swiadzie odczuwają swiad i potrzebę drapania się". Sprawa przybrała takie rozmiary, że omawiano ją na zjazdach przemysłowych w związku z zagadnieniem produkcji.

W TORUNIU pod starym ratuszem natrafiono na zamurowane wejście do dwóch tuneli. Jeden, zasypyany żłomem kamiennym, o szerokości ok. 5 m. i długości ok. 200 m, kończy się pod zakrytą kościoła św. Jana. Drugi biegnie ku Wiśle, zniżając się stopniowo. W obu tunelach znaleziono wiele broni polskiej i szwedzkiej.

#### Z PAJSY ŻYDOWSKIEJ.

Z POMOCY ŻYWNOSCIOWEJ Centralnego Komitetu Żydowskiego w Polsce korzystało w ubiegłych 3 miesiącach 59.000 Żydów, z pomocy pieniężnej 32.000. Byli to niezdolni do pracy lub repatrianci z Rosji.

"TIMES" apelował do Polski, by dla własnego dobra zrezygnowała z obecnych granic zachodnich. Palestyński "Yediot Achronot" (16.4.) przypomina: Z takim samym wezwaniem zwrócił się swego czasu ten sam "Times" do Czechosłowacji, by dla własnego dobra ustąpiła przed żądaniem Hitlera.

KONIEC NIELEGALNEJ EMIGRACJI. Ministerstwo bezpieczeństwa w Warszawie wezwało przedstawicieli żydowskich stronnictw i organizacji, by im zakomunikować, że z dniem 15. kwietnia skończyła się nielegalna emigracja Żydów z Polski. Straż graniczna zostanie wzmocniona celem lepszej kontroli ruchu. Przywódcy żydowscy, a szczególnie sjonistyczni będą odpowiedzialni za wszelką dalszą nielegalną emigrację Żydów. Podobne ostrzeżenie otrzymali przywódcy żydowscy na Śląsku. Powodem zarządzenia, jak podkreślił rzecznik ministerstwa, są nowe interwencje w Brytanii, oraz "inne przyczyny o charakterze wewnętrznym".

Prasa sjonistyczna w Palestynie ostro zareagowała na ten zakaz. Powiada ona m. i.: "Forma, w jakiej nastąpiło to podporządkowanie się Polski antysjonistycznej polityce Bevin'a, oraz nałożenie na działaczy sjonistycznych zbiorowej odpowiedzialności za nielegalną emigrację Żydów z Polski, wskazują, że w tym tkwi nie ręka demokracji polskiej. Za kulisami działa tu wyraźny duch "jewejskiej" partii komunistycznej, prowadzącej nieubłaganą walkę przeciw sjonizmowi... Należy przypuszczać, że śladem Polski pójdą Rumunia, Bułgaria i inne kraje, znajdujące się w strefie wpływów sowieckich. Bez zgody Kremla bowiem Warszawa nie ustąpiłaby Bevinowi i nie pospieszyłaby się z wydaniem zakazu emigracji. Sfinks rosyjski zaczyna otwierać usta."



Z Y C I E P O L S K I E N A O B C Z Y Z N I E

STAN SZKOLNICTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH I  
w strefach angielskiej, amerykańskiej i francuskiej na.dz.1.I.1947

Typy szkół	Strefy	I l o ś ć i					
		szkół		młodz.	nauczycieli		
Przedszkola	ang.	88		2530		131	
	amer.	21	116	1206	3917	47	186
	franc.	17		181		8	
Szkoły powszechne	ang.	98		6854		408	
	amer.	30	145	3907	11673	189	652
	franc.	17		912		55	
Szkoły kształcące	ang.	19		790		49	
	amer.	1	20	20	810	-	49
	franc.	-		-		-	
Szkoły średnie og.kształc.	ang.	12		918		124	
	amer.	10	26	521	1581	68	205
	franc.	4		142		13	
Szkoły średnie zawodowe	ang.	10		363		54	
	amer.	1	12	41	488	5	68
	franc.	1		84		9	
Szkoły i kursy zawodowe	ang.	54		1692		122	
	amer.	6	61	462	2201	59	185
	franc.	1		47		4	

ZESTAWIENIE SUMARYCZNE:

Przedszkoli . . . . . 116  
 Ilość szkół wszystkich typów . . . . . 264  
 Ilość młodzieży w przedszkolach  
 i szkołach wszystkich typów . . . . . 20670  
 Ilość przedszkolank, nauczycieli wszyst-  
 kich typów szkół i instruktorów . . . . . 1345

(IP)

KOMITET DLA SPRAW OSWIATY POLAKÓW W W.BRYTANII

Od 1.kwietnia b.r. jako centralny urząd dla spraw oświatowych polskich w W.Brytanii funkcjonuje ciało brytyjsko-polskie p.n. Komitet dla Spraw Oświaty Polaków w W. Brytanii. Sekretarzem gen. Komitetu jest p.F.Harrodd a dyrektorem polskim p. S. Szydłowski, doradcą oświatowym prof. Sulimirski. Urząd składa się z 4 działów: Ogólnego, Finansowego, Oświatowo-Szkolnego i Stypendialnego, administruje całością polskiego szkolnictwa cywilnego, sprawuje nadzór pedagogiczny nad szkołami w wojsku (PKPR) oraz opiekuje się młodzieżą polską studiującą w szkołach brytyjskich. Pracują w nim poza Mr. Harroddem wyłącznie Polacy w liczbie 120 osób.

Mr. Harrodd, doświadczony pedagog angielski i przyjaciel Polaków, w swym programowym przemówieniu zaznaczył, że Polacy jak długo będą przebywać w W.Brytanii winni mieć najlepsze warunki i możliwości życiowe i dlatego muszą poznać dokładnie język angielski i kulturę tego kraju. Ale równocześnie czynnik kultury polskiej musi w wychowaniu i wykształceniu młodzieży polskiej odgrywać nie mniejszą rolę. Polak winien zostać Polakiem i nie zrywać więzów duchowych ze swą ojczyzną. Programy szkolne ulegną zasadniczym zmianom ze względu na przystosowanie do tych celów, lecz organizacja szkolnictwa pozostanie narazie bez zmiany.



## PO KONGRESIE P.S.L. w FRANCJI

Jak donosi "Jutro Polski" w dniach 29 i 30 marca 1947 odbył się w Paryżu pierwszy Kongres Ludowy na uchodźstwie, w którym wzięli udział delegaci 27 kół na 33 zorganizowane. Obradom przewodniczył p. Wł. Krawczyk, referat polityczny wygłosił p. Aleksander Ładoś. Mówca podkreślił wspólny cel wszystkich członków ruchu ludowego a jest nim dążenie, "aby Polska była naprawdę niepodległa i wolna i była matką dla tych wszystkich, którzy żywią i bronią, stanowiąc olbrzymią większość naszego narodu". Dalej mówca podkreślił, że osiągnięcie tego celu wymaga przejścia przez morze cierpienia, bezprawi i gwałtów, ale nie ma innej drogi do uzyskania wolności dla Polski w Polsce i uważał, że przyjęcie ciężkiej walki u boku samego narodu jest właśnie bohaterstwem. Wybory sfałszowano, ale stosunek sił politycznych nie zmienił się, tylko opozycja przeszła w cień. Ponieważ rodacy w kraju są skrepowani i nie mogą swobodnie wyrazić swej woli i opinii, na tych, którzy są na wolnej Francuskiej spódo obowiązek powiedzenia tego, czego oni powiedzieć nie mogą. Ze sprawozdania wynika, że P.S.L. w Francji ma 600 członków. Wybrano nową władzę P.S.L. w Francji z prezesem p. Wł. Krawczykiem na czele i uchwalono rezolucję Kongresu, która m.i. stwierdza solidarność z programem i działalnością P.S.L. w kraju, potępia metody gwałtu i terroru stosowane tam wobec P.S.L. przez władze w kraju, żąda wypuszczenia na wolność aresztowanych działaczy P.S.L. i zastosowania wobec nich amnestii, odrzuca podejrzenia i zarzuty współpracy P.S.L. w kraju z ruchem podziemnym, gdyż P.S.L. potępia walkę brotobójczą i metody gwałtu.

Określono też stanowisko P.S.L. wobec innych związków, podkreślając własną niezależność i niechęć do poddawania się pod cudze kierownictwo, co nie wyklucza współpracy w tych dziedzinach, gdzie interesy ogólnonarodowe wymagają jedności wychodźstwa i Narodu.

### ZASADY WSPÓŁPRACY Z.P.U.W. ze "ŚWIATPOLEM"

Pomiędzy Związkiem Polskich Uchodźców Wojennych i Światowym Związkiem Polaków ("Światpolem") zostały ostatnio uzgodnione zasady współpracy. W myśl tych zasad: 1. obie organizacje wymieniają stałych delegatów we władzach wykonawczych i stanowiących obu instytucji: "Światpol" do Komitetu Wykonawczego i Walnego Zjazdu Z.P.U.W.; Z.P.U.W. do Prezydium i Kongresu "Światpolu"; 2. obydwie instytucje wzajemnie się informują o swych pracach; 3. podejmują wspólne wystąpienia na terenie międzynarodowym i w środowisku polskim i wspólną akcję, o status prawno-polityczny obywatela polskiego zarówno z dawnej emigracji zarobkowej jak i uchodźcy wojennego, który nie uznaje administracji warszawskiej, i 4. koordynują współpracę w poszczególnych państwach zamieszkania Polaków.

Ponadto postanowiono podjąć starania dla stworzenia polskiego pisma codziennego na kontynencie europejskim i pisma poza nim oraz w miarę możliwości tworzenia instytucji kulturalno-oświatowych o w szczególności wydawniczych. Planuje się również urządzenie wspólnego zjazdu.

### ZJEDNOCZENIE POLSKIE w W. BRYTANII

18 kwietnia b.r. odbyło się w Londynie pierwsze konstytucyjne zebranie Rady Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii. Po przyjęciu regulaminu Rady przewodniczącym jej wybrano płk. H. Piątkowskiego ze Stow. Polskich Kombatantów, wiceprzewodniczącymi prof. W. Donigiewicza ze Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego i prof. P. Skwarczyńskiego ze Zrzeszenia Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich, sekretarzem p. J. Święcicką z Towarzystwa Polskiego w Londynie.

Zjednoczenie Polskie w W. Brytanii wysłało do brytyjskiego ministra dla spraw okupacji obszerny memoriał, w którym popiera postulaty Zjednoczenia Polskiego w Niemczech w sprawie wprowadzonego przez Aliancką Komisję Kontrolną przymusu pracy dla uchodźców przebywających w Niemczech. Memoriał zaznaczał, że plany zatrudnienia dawno opracowane przez organizacje polskie nie były wykonane wskutek stanowiska UNRRA-y, która uważa, że bezczynność czyni Polaków bardziej podatnymi na naciski repatriacyjne. -



## "GŁODOWA DIETA D.P.-sów"

Znany angielski tygodnik "NEWS REVIEW" donosi w notatce pod tym właśnie tytułem, że znany niegdyś opiekun wysiedleńców w Niemczech, generał Sir Frederick Morgan otrzymał niespodzianie w swym domu w Londynie paczkę od pewnego pracownika UNRRA pracującego w obozie dla DP-sów w strefie brytyjskiej. Kartonowe pudełko zawierało jednodniową, oficjalną porcję żywności dla t.zw. displaced person. W strefie brytyjskiej żyje z tych racyj 266.110 osób, wśród nich 40.000 dzieci poniżej lat 14; 75.000 jest w wieku pomiędzy 14 a 18 lat, a 24.500 jest w wieku ponad 45 lat, co się ogólnie uważa w obozach za wiek podeszły a człowieka niezdolnego do pracy. DP-si to głównie Polacy, Ukraińcy, których "nie korci wracanie do ich opanowanych przez komunistów krajów".

Nominalnie - stwierdza dalej ów tygodnik - dzienne racja DP-sa (1.200 kaloryj) równa się racji niemieckiej, lecz rzeczywisty przydział tych racyj odbywa się pod niedbałą kontrolą aliancką. Do lutego racje te były wyższe od niemieckich, ale DP-si pierwsi mieli odczuć gospodarcze ograniczenia w strefie brytyjskiej.

Obecnie nieoficjalny rzecznik DP-sów gen. Morgan stwierdził: "Zdaje się, że nikt nie ma śmiałości powiedzieć im, że nie mogą wrócić do kraju, lub też uczynić coś dla rozwiązania ich problemu".

Pismo dalej przypomina znane stwierdzenie gen. Morgana, że UNRRA jest naszpikowana "szpiegami z NKWD", których zadaniem byłoby sianie niezadowolenia, szperanie za informacjami wojskowymi i ustalanie krewnych w kraju tych DP-sów, którzy odmawiają powrotu. Pismo przypomina, że to kosztuje brytyjskiego podatnika już 155 milionów funtów.

Na dołączonym zdjęciu można oglądać dzienne racje DP-sa, przy czym dla porównania podano obok porcji poszczególnych artykułów żywnościowych moneta jednopensowa oraz ich wagę w ułamkach uncji do 1/14. W gramach ilości te wynoszą: chleb 350 g, ziemniaki 52 g, mięso z kośćmi 14 g, masło 4 g, ser 2 g, ryba 12 g, cukier 8g, jarzyny 70 g, potrawy mączne 35 g, kawa "ersatz" 4 g, miód sztuczny 16 g, mleko w proszku 60 g, sól 10 g. Jak łatwo obliczyć łączna waga dziennej racji tej żywności nie przekracza 650 gramów, dla dorosłego człowieka.

## POŁOŻENIE POLAKÓW W NORWEGII

<sup>W</sup> Korespondent ukazujących się w Sztokholmie "WIADOMOŚCI POLSKICH" uzyskał wywiad u dyr. Pettersena z wydziału norweskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, któremu podlegają sprawy uchodźców. Według danych urzędowych w Norwegii przebywa 966 polskich DP. W obozach mieszka tylko 228 osób, reszta ma już pracę i mieszka poza obozami. Pracujący mają te same prawa co robotnicy norwescy. Kto nie chce wyjechać do kraju, otrzymuje możliwość stałej pracy w jakimś zawodzie. Samodzielne firmy handlowe lub warsztaty rzemieślnicze mogą w Norwegii obokrajowcy złożyć tylko po spełnieniu dość trudnych warunków wymaganych przez prawo tego kraju. Obywatelstwo norweskie można uzyskać dopiero po 5-letnim pobycie w Norwegii. Przymusowe odesłanie do kraju stosowano zgodnie z prawem norweskim tylko wobec popełniających przestępstwa, za które przewidziane jest wydalenie z granic Norwegii.

## UCHWAŁY W SPRAWIE OSIEDLENIA POLAKÓW

Rada Zjednoczenia Polskiego na strefę okupacji amerykańskiej Niemiec na posiedzeniu w dn. 13 kwietnia 1947 r. uchwaliła następujące wytyczne w sprawie osiedlenia wysiedleńców polskich:

1. Zagadnienie osiedlenia i zatrudnienia poza terenem Niemiec wysiedleńców polskich jest najważniejszym i najpilniejszym zadaniem Zjednoczenia Polskiego i współpracujących z nim organizacji społecznych polskich.
2. Różnorodność warunków i polityki mocarstw okupujących Niemcy w stosunku do wysiedleńców stwarza konieczność stosowania w poszczególnych strefach okupacyjnych odrębnych planów rozkładowania problemu wychodźczego i stworzenia odrębnych aparatów działania w tej sprawie z zarezerwowaniem



dziiedziny ogólnego planowania dla Komisji Osiedleńczej przy radzie Naczelnej Zjednoczenia Polskiego w Niemczech.

3. Aparat osiedleńczy, tworzony w poszczególnych strefach okupacyjnych - ma za zadanie bieżące informowanie wysiedleńców polskich o możliwościach osiedleńczych, wpływanie w miarę możliwości na korzystne brzmienie zawieranych umów oraz współudział w kwalifikacji zawodowej i ogólnej przyszłych emigrantów.

4. Postulat jak najszybszego rozładowania Niemiec ze względu na szkodliwość dalszego bezczynnego pozostawiania Polaków w ośrodkach wysiedleńczych, wobec tego, że emigracja zamorska nie jest realna w szerszym zakresie na przeciąg najbliższych miesięcy, stwarza konieczność wyczerpania możliwości zatrudnienia Polaków w głównej mierze na terenie Europy zach. obok starań o osiedlenie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

5. Oferty osiedleńcze państw zainteresowanych imigracją mogą być pozytywnie oceniane pod kątem widzenia interesów polskich, jeśli:

a.) Dotyczą krajów o silnej Polonii przedwojennej, mogącej stanowić oparcie i zapewnić opiekę moralną nowym przybyszom, lub uwzględniać będą postulat osiedlenia zwartego, polskiego, z konieczną dla takiej opieki siatka opiekuńców społecznych polskich.

b.) Podają dokładne warunki klimatyczne, zdrowotne, mieszkaniowe, socjalne i zatrudnienia, ze sprecyzowaniem minimalnych zarobków i umożliwiają powzięcie przez zainteresowanych decyzji swobodnej i w pełni świadomości czekającej ich przyszłości.

c.) Do czasu ostatecznego ustalenia statusu prawnego uchodźców zapewniają gwarancje międzynarodowej opieki państw politycznej.

d.) Umożliwiają częściowe rozładowanie Niemiec z elementu niezdolnego do ciężkiej pracy fizycznej przez łączne osiedlanie bliższych i dalszych rodzin werbowanych z prawem trudnienia się przez nich pracą zarobkową w państwie imigracyjnym.

6. Z dotychczasowych ofert osiedleńczych warunkom takim odpowiada jedynie umowa o zatrudnieniu Polaków w górnictwie belgijskim, mimo bardzo ciężkich warunków pracy ze względu na specyficzne warunki kopalni węgla w Belgii. Ocenic ją należy pozytywnie dla młodych i zdrowych ludzi w przeciwstawieniu do innych jak n.p. ze strony Brazylii i Wenezueli, które nie zawierają elementów zapewniających spełnienie powyższych postulatów. (IP)

#### PLANY KONGRESU POLONII w USA

P.P. Yolles w ukazującym się w N. Yorku piśmie polskim p.n. "NOWY ŚWIAT" stwierdza, że Kongres Polonii wchodzi w nowy okres swej pracy po ostatnim zjeździe. Organizacyjnie Kongres przedstawia dzisiaj front jednolity i to wszystko, co się za tym frontem znajduje: solidarność mas.

- Kongres - czytamy dalej - ma zadania dwojakiego rodzaju: oddziaływanie na wypadki bieżące i pracę na długą metę. Ten drugi rodzaj jego pracy, jak podniesiono na zjeździe i w prasie, wymaga reorganizacji biur w Waszyngtonie, by mogło szybko reagować na bieżące wypadki; stworzenie biura politycznego w N. Yorku, gdzie skupią się elita opinii publicznej Ameryki, oraz wydawanie poważnego miesięcznika w języku angielskim, który by skupiał najwybitniejszych pisarzy amerykańskich, wyrażał pożądaną myśl polityczną i był łącznikiem między kilkumilionową Polonią a społeczeństwem i prasą USA. Chodzi bowiem o to, by "skoordynować działania Kongresu Polonii z prądami politycznymi w Stanach Zjednoczonych" i "pchnąć sprawę polską z ghetta polonijnego na tory zagadnień amerykańskich" - kończy p. Yolles. (IP)

Najczynniejszy poseł (do Kongresu USA) polskiego pochodzenia p. Alvin O'Konski zamierza w Chicago stworzyć nowe pismo polskie codzienne, które miałoby wyrażać punkt widzenia partii republikańskiej. Istniejące pisma codzienne ("Dziennik Związkowy" i "Dziennik Chicagoski") wyrażają poglądy partii demokratycznej wśród Polonii. ("Kurier Polski" z Milwaukee, Wis.) Związek Narodowy Polski, największa w St. Zjedn. organizacja polsko-amerykańska, liczy obecnie ponad 300.000 członków. Jest ona zarazem organizacją typu ubezpieczeniowego i rozporządza poważnymi kapitałami.



## AKCJA NA RZECZ ZIEM ZACHODNICH

Zjednoczenie Polskie w Niemczech dawało już niejednokrotnie wyraz swemu stanowisku w sprawie zachodnich ziem Polski. W tej bowiem sprawie stanowisko wszystkich Polaków musi być jednolite bez różnicy przekonań politycznych, bez względu na stosunek do ustroju istniejącego aktualnie w kraju. Celem zadokumentowania pozytywnego stosunku uchodźstwa wojennego do granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej powstał Fundusz Ziem Odzyskanych. Zbiórka na ten fundusz jest prowadzona we wszystkich polskich ośrodkach okupacji brytyjskiej. Będzie on przeznaczony na zakup lekarstw dla Polaków na ziemiach odzyskanych, na wydanie arcydzieł literatury polskiej ze specjalnym przeznaczeniem dla kraju oraz na akcję propagandową na rzecz granicy Odra-Nysa Łużycka. Rada Zjednoczenia Polskiego w strefie brytyjskiej ogłosi regulamin tego funduszu.

Stały Sekretariat Spraw Polskich zwrócił się do wszystkich ośrodków na terenie okupacji brytyjskiej o przeprowadzenie jednorazowej zbiórki na rzecz funduszu Ziem Odzyskanych. Zebrane sumy należy przekazać za pośrednictwem Okręgu Komisji Porozumiewawczych Zjednoczenia lub pocztą niemiecką pod adresem: Zjednoczenia Polskie, Bramsche bei Osnabrück, Richthoffenstr. 15, z przeznaczeniem "Na Fundusz Ziem Odzyskanych".

Pierwsze wyniki zbiórki na ten cel przyniosły dotychczas 44.335,20 Rm wraz z sumami poprzednio już ofiarowanymi. (IP)

### Z TERENU NIEMIEC

= WALNY ZJAZD ZRZESZENIA NAUCZYCIELI POLSKICH Na Wychodźstwie w Niemczech odbędzie się w dniach 14 i 15 maja 1947 r. (IP)

= ZLIKWIDOWANY ZOSTAŁ Ośrodek Polski w Greven koło Münster, który istniał od 1 kwietnia 1945 i należał do najlepiej zorganizowanych ośrodków polskich na terenie Niemiec. Mieszkańcy polscy ośrodka zostali przeniesieni do do Rheine, a część do Haltern. (IP)

= PRZESEMEM RADY ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO w strefie amerykańskiej wybrano inż. Stanisława Mikociuka w miejsce p.Z. Rusinka, który ustąpił z tego stanowiska wybrany prezesem Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego. (IP)

= UPRAWNIENIA POLICJI NIEMIECKIEJ w stosunku do osób wysiedlonych pod ko UNRRA Field Supervisig Office. Osoby wysiedlone są pod jurysdykcją sądów niemieckich, a policja niemiecka może postępować tak z nimi jak z cywilną ludnością niemiecką, jeżeli się znajdują poza obresem obozu. Na wkroczenie na teren obozu policja niemiecka musi mieć zgodę Oficera Bezp. Publ., który się porozumiewa z Mil. Gov. lub z dyrekcją UNRRA, co do konieczności takiego kroku. Śledztwo niemieckiej policji w obozie może być prowadzone tylko w obecności Oficera Bezp. Publ. lub władz UNRRA, Rewizje w obozie może prowadzić tylko Military Police lub brytyjskie władze wojskowe. W razach niecierpiących zwłoki jak ściganie przestępcy ukrywającego się w obozie wkroczenie policji niemieckiej wymaga zgody i współpracy policji obozowej. (IP)

= POLSKI ZWIĄZEK B. WIEZNIÓW POLITYCZNYCH w strefie bryt. Niemiec, którego działalność została niedawno przez władze bryt. zakazana, był przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin. Na zapytanie o powód zarządzenia min. McNeil oświadczył, że na razie nie ma w tej sprawie materiałów. Po nadejściu wyniku dochodzeń, które zarządzone, ogłosi się go w urzędowym sprawozdaniu parlamentarnym.

= WYJECHAĆ Z NIEMIEC DO W. BRYTANII mogą: 1) żona z dziećmi poniżej lat 21, jeśli mąż przebywa w Anglii; 2) mąż, którego żona przebywa w Anglii, jeśli jest niezdolny do pracy; 3) kobiety poniżej 21 lat z dziećmi i mężczyźni poniżej lat 18, mający w Anglii krewnego, gotowego do zaopiekowania się nimi; 4) matka lub babka osoby, przebywającej w Anglii, jeśli jest wdową i potrzebuje opieki; 5) ojciec lub dziadek w podobnych warunkach; 6) małżeństwo niezdolne do pracy, jeśli syn lub wnuk w Anglii może je utrzymać. - Po otrzymaniu listu zapraszającego, należy prosić o wizę i prawo wjazdu przez najbliższy Military Government Detachment w Niemczech. Sam list zapraszający wymaga pewnych formalności, które musi przeprowadzić osoba zapraszająca w Anglii. (I.P.)

==oo0oo==



## KATOLICYZM JAKO POTĘGA POLITYCZNA

W artykule naczelnym pod tym tytułem szwajcarski tygodnik "DIE WELTWO-CHE" z 21 marca b.r. stwierdza na wstępie do interesujących wywodów, że religia katolicka kryje w sobie jeszcze siły, z którymi w świecie musi się liczyć również i tak zwana realna polityka. Na szczęście katolicyzm nie jest jedyną siłą tego rodzaju w Europie; wśród Żydów i protestantów są siły równoległe, lecz - jak wykazał rozwój wypadków w ciągu ostatnich lat - siły te nie mogą się równać z katolicyzmem, jeśli chodzi o zakres działania. Dlatego wszędzie tam, gdzie się dziś Europa broni przeciw Wschodowi - katolicy stoją w pierwszych szeregach.

Przynajmniej na zewnątrz mogłoby się to wydawać dziwne wobec przekonania, że stanowisko Kościoła wobec ateistycznych dyktatorów nie zawsze było jednoznaczne. Wyjaśnienie tego dał pewien dyplomata irlandzki, który za przyjaźniony z obecnym Papieżem, gdy ten był jeszcze w Sekretariacie Stanu, postawił kiedyś to właśnie zagadnienie w rozmowie z Kardynałem Pacelli. "Hitler i Mussolini - powiedział Kard. Pacelli - z pewnością zginą wskutek swej szaleńczej polityki i żaden z nich nie przeżyje najbliższych 15 do 20 lat. Inaczej jest z bolszewizmem. W ciągu co najmniej stu lat pozostanie on najbardziej niebezpiecznym wrogiem Kościoła. Dlatego musimy dziś oszczędnie gospodarować naszymi siłami, byśmy mieli ich jeszcze dość do walki ostatecznej." Jak dotychczas rozwój wypadków potwierdził te przewidywania i niewątpliwie Kościół ma jeszcze wielkie siły do dyspozycji, które nieugięcie prowadzi walkę ze Wschodem.

Wobec tego nastawienia Kościoła Katolickiego do potęg Azji Ameryka, która jako mocarstwo też z nimi toczy walkę, musi automatycznie wziąć pod uwagę swe zbliżenie do Watykanu. Realizuje się ono już to przez pełną rezerwy lecz niezaprzeczoną współpracę dyplomacji watykańskiej z States Departments, już to przez to, że katolicy w Ameryce popierają tych ludzi, po których spodziewają się czynnej polityki przeciw Rosji. Zbliżenie to realizuje się przede wszystkim przez sam fakt dążenia katolików amerykańskich do stania się potęgą, z którą będzie się musiał liczyć każdy rząd amerykański. Ilość miejsc, które wydawnictwa w Ameryce poświęcają wszystkiemu co ma związek z katolicyzmem, świadczy, jaką rolę gra ta potęga dzisiaj w Stanach Zjedn. Szczególnie na uwagę zasługują przenikliwe perspektywy, rzucane piórem ks. Sheen, wybitnego uczonego i profesora uniwersytetu katolickiego.

Myśliciel ten stwierdza, że przeżywamy obecnie zmierzch liberalizmu, który może skutecznie działać tylko w społeczeństwie opartym na moralności, inaczej jest jak zegar słoneczny w ciemności, który nie pokazuje czasu. Drugą wielką prawdą naszych czasów jest fakt, iż dotarliśmy już do ostatecznego końca niereligijnej ery naszej cywilizacji. Zaczyna się nowa, religijna faza dziejów. Religijna, to znaczy kończąca z obojętnością wobec absolutu, tak znamiennej dla liberalnej fazy naszej cywilizacji. Odtąd walki toczyć się będą nie o kolonie i o prawa narodów, lecz o dusze ludzkie. Odtąd ludzie się podzielą na dwie religie: religię Boga-Człowieka i na religię boga człowieczego, na religię Boga, który się stał człowiekiem i na religię człowieka, który sam się czyni Bogiem, na braci w Chrystusie i na towarzyszy w Antychryście.

Lecz Antychryst nie znalazłby zwolenników, gdyby się tak właśnie mazywał i był podobny do swych popularnych obrazów. Ta bowiem maskarada pozwoliła mu tylko przekonać ludzi, że on wcale nie istnieje. Wie on dobrze, że nigdy nie jest tak silny jak wtedy, gdy się nie wierzy w jego istnienie. Mity o głupim diable nie znajdują potwierdzenia w Piśmie św. Jest on upadłym aniołem i jako "Książę tego świata" ma zadanie wytłumaczyć nam, że in-



nego świata nie ma. Logika jego jest prosta: jeśli nie ma nieba - nie ma też i piekła; a jeśli nie ma piekła - nie ma grzechu; jeśli nie ma - grzechu - nie ma sędziego, a jeśli nie ma sędziego - to zło jest dobre a dobro jest złe.

Ponadto mówi nam Pan, że diabeł tak będzie do Niego podobny, iż nawet wybranych będzie mógł zwieść. Dlatego pojawi się jako wielki przyjaciel ludzi, będzie mówił o bogactwie i nadmiarze, ale nie będzie w nim widział środka prowadzącego do Boga, lecz cel sam w sobie. Obudzi wiarę w astrologię, by odtąd gwiazdy a nie wola ludzka były odpowiedzialne za grzechy. Postara się winą w ten sposób ze świata usunąć, że ją określi jako stłumiony seksualizm i doprowadzi ludzi do tego, że będą się wstydzili, gdy o nich powiedzą, że nie są wyrozumiali i liberalni. Będzie szerzył kłamstwo, że ludzie nie mogą być lepsi, jak długo społeczeństwo nie będzie lepsze, będzie budził zawiść, która jest oliwą do ognia najbliższej rewolucji. Będzie on popierał naukę, aby pomóc fabrykantom, którzy przy pomocy jednego dziwu wiedzy będą burzyć inne. Będzie nawet mówił o Chrystusie i twierdził, że był On największym "człowiekiem", jaki kiedykolwiek istniał.

Posród tej całej gadaniny o rzekomej miłości do ludzi, o wolności i równości zachowa on jednak tajemnicę, że on w Boga nie wierzy. I właśnie dlatego, że jego religia jest braterstwem lecz bez Bożego Ojcostwa, uda mu się w błąd wprowadzić nawet "wybranych". Zbuduje on anty-kościół, który będzie karykaturą Kościoła, gdyż diabeł małpuje Boga.

Zdaniem ks. Sheen, katolicy, protestanci i Żydzi powinni się połączyć przeciw wspólnemu wrogowi; nie chodzi tu o jedną religię lecz o jedność ludzi religijnych. Tak więc wywody ks. Sheen łączą w sobie w sugestywny sposób wiarę w absolut z praktyczną, właściwą Amerykanom tolerancją wobec innych wyznań. Równocześnie ma się wrażenie - pisze "DIE WELTWOCH" - że katolicy, którzy już dziś tworzą w Ameryce największą wspólnotę religijną, starają się stać czynnikiem amerykańskiej misji politycznej obejmującej cały świat. Misja ta wyciągnęłaby ich ze stanowiska obserwatora i uczyniła rozstrzygającym ośrodkiem potęgi amerykańskiej.

Obecnie mamy tylko pierwsze oznaki takiego rozwoju rzeczy, lecz zasługują one na uwagę, gdyż prawie zawsze w historii Rzym umiał sobie zapewnić rozstrzygający wpływ na najsilniejsze mocarstwa światowe - kończy tygodnik szwajcarski.

### NOWOCZEŚNI ŚWIECI

W niedzielę 13. kwietnia w bazylice św. Piotra w Rzymie odbyła się uroczystość beatyfikacji zmarłego w r. 1902 w wieku 42 lat wybitnego prawnika, profesora uniwersytetu Contardo Ferrini. Ten wzorowy człowiek, do którego przyjaciół należeli między innymi Papież Pius XI, jeszcze jako bibliotekarz mediolańskiego Ambrosianum oraz premier włoski Orlando, cieszył się po swej śmierci taką opinią świętości, że proszono go o wstawiennictwo do Boga w szczególnie ciężkich wypadkach choroby. W dwu stwierdzonych naukowo wypadkach miały miejsce cudowne uzdrowienia, o których mówią akta beatyfikacyjne. Na uroczystościach beatyfikacyjnych w Rzymie zjawiło się ponad 40 tys. ludzi, którzy zalegli bazylikę i plac przed nią. Wśród obecnych byli premier rządu włoskiego de Gasperi i b. premier, sędziwy Wiktor Orlando. Przybyło ponad 400 profesorów wyższych uczelni, wśród nich jeszcze koledzy i wielu uczniów obecnego Świętego z Włoch i za granicą. Udział też wzięli przedstawiciele 46 krajów przysyłając w Rzymie na zjeździe delegatów organizacji intelektualistów katolickich, nadbudówki "Pax Romana". Św. Contardo znany jest we Włoszech jako "święty z Alp", gdyż był wielkim miłośnikiem gór.

W dniu 27. kwietnia miała znowu miejsce inna bardzo niezwykła beatyfikacja. Oto uznano za świętą matką, dziewczynkę włoską, zamordowaną w r. 1902



Marie Goretti. Historia tej świętej przypomina dzieje św. Agnieszki. Od dzieciństwa zamierzała swe życie poświęcić Bogu i niechętnie patrzyła na zaloty 18-letniego syna sąsiadów, Aleksandra Benneni. Gdy pewnego dnia chłopak, zastawszy ją samą w domu, chciał użyć wobec niej siły a dziewczynka zaczęła się gwałtownie bronić, rozdrażniony oporem chłopiec pchnął ją cztery razy nożem. Wskutek ran Maria po jakimś czasie zmarła, modląc się serdecznie za swego zabójcę. Aleksander skazany na 30 lat więzienia nawrócił się z czasem a jego zeznania złożone w procesie beatyfikacyjnym były pełne wzruszających skruch i chęci zadośćuczynienia za winę. Obecnie 63-letni zabójca wraz z całą prawie ludnością rodzinnego Nettuno wziął udział w beatyfikacji ofiary dokonanej przez niego przed 45 laty zabójstwa.

#### W KATOLICKIM KOŚCIELE W MOSKWIE

Bawiący w Moskwie delegaci na konferencję moskiewską wzięli udział w nabożeństwach wielkanocnych odprawionych w jedynym moskiewskim kościele katolickim, którym zarządza obecnie ks. Jerzy Laberge z zakonu Asumpcjonistów. Do komunii w dniu Wielkanocy przystąpiło około 3.000 osób, które przybywały nieraz z dalekich okolic Białorusi i Ukrainy. Obok nich, mszy wielkanocnej wysłuchali delegaci krajów katolickich, wśród nich minister Bidault, który też przystąpił do komunii wielkanocnej. Również licznie zjawili się katolicy, członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych, przebywający stale w Moskwie. Ks. Laberge odprawił w tym dniu trzy msze św. i przebywał w kościele, który jest pod wezwaniem św. Ludwika, króla Francji, od godziny 8 rano aż do drugiej popołudniu, święcąc w przerwach między nabożeństwami przynoszone mu do kościoła kołaczki, "paski" i jajka wielkanocne. Do mszy służyło mu trzech chłopców a chór tworzyły dwie osoby; matka śpiewająca pięknym, altem, i nauczona śpiewu przez matkę córką, śpiewająca sopranem, obie francuskiego pochodzenia.

W pierwszej cichej mszy wielkanocnej wziął udział min. Marshall w towarzystwie gen. Bedell Smitha, (minister nie jest katolikiem).

Korespondent tygodnika "The Tablet", który przez cały czas pobytu w stolicy Rosji był często w katolickim kościele, podaje jeszcze inne szczegóły. Ks. Laberge, Kanadyjczyk francuskiego pochodzenia, co niedzielę ma trzy msze św i na każdej z nich czyta kazanie w językach francuskim, angielskim i rosyjskim. W razie choroby księżdz modlitwy odmawiają sami wierni pod kierunkiem przeważnie ktorejś z obecnych kobiet. Stale przybywają do świątyni ludzie starsi i to przeważnie kobiety. Obok bawiących stale w Moskwie cudzoziemców są to Rosjanie, Bałtowie i Polacy. Kościół jest stale przepelniony. Widok tych nędznie odzianych, dziwnie szarych ludzi, którzy z wielką pobożnością garną się zwłaszcza do Sakramentu Ołtarza jest głęboko przejmujący. Nie trzeba jednak zapominać, że władze bezpieczeństwa mają stały nadzór nad kościołem a tajni agenci śledzą, kto w nim bywa

#### OPIEKA DUSZPASTERSKA NAD WYSIEDLENCAMI POLSKIMI

Z początkiem kwietnia odbyła się konferencja duszpasterska Ks.Ks. Dziekanów i Seniorów ze strefy brytyjskiej pod przewodnictwem Ks. Prałata E. Lubowieckiego, Wikariusza Generalnego Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech. Na konferencji omówiono cały szereg zasadniczych spraw związanych z opieką duchową nad wysiedleńcami oraz z położeniem prawnym kapelanów polskich te opiekę sprawujących. Dopóki Polacy będą w Niemczech, będą mieli zapewnioną opiekę duchową. W miarę wyjeżdżania ich czy to za granicę Niemiec czy też powrotu do kraju organizacja tej opieki będzie się zmieniała, zależnie od potrzeb. W tej chwili otwiera się konieczność organizowania duszpasterstwa polskiego dla rodaków naszych w Holandii. W każdym wypadku wymaga to uzgodnienia z episkopatem w danym kraju. Tam gdzie sprawy dadzą się unormować na czas dłuższy i dla większej ilości Polaków, jak w W. Brytanii, Francji czy Belgii, mogą pracować specjalne misje katolickie polskie. W dyskusji wysunięto potrzebę poinformowania Episkopatu Polski o



o zakresie i warunkach pracy duszpasterskiej wśród polskich wysiedleńców. Z obserwacji poczynionych przez duszpasterzy wynika, że mimo skutków wojny można nawet w warunkach życia uciążliwego i obozowego obserwować powrót do równowagi po ciężkich przejściach wojennych. W niektórych ośrodkach frekwencja przystępujących do spowiedzi i Komunii wielkanocnych wynosiła do 90 procent. Ten powrót do religijności w dużej mierze jest skutkiem stale prowadzonej od dwóch lat opieki duszpasterskiej.

## Z POLSKI i ZE ŚWIATA

= BISKUP UCHODźCÓW Polskich i Polowy Ks. J. Gawlina zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich Polaków zagranicą, by pośpieszyli z wszelką możliwą pomocą rodakom w Polsce nawiedzonym klęską powodzi. Wszelkie dary na ten cel zabrane jak też i ofiary w gotówce będą przekazane na ręce Kardynała Sapiehy w Krakowie i dojdą do rąk najbardziej potrzebujących.

= DELEGACJA CZECHOSŁOWACKA wzięła udział w uroczystościach ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie. Na mszy św. odprawionej ku czci polskiego Patrona w Rzymie kazanie wygłosił arcybiskup Pragi Ks. J. Beran, który przypomniał, że św. Wojciech krzewił wiarę na Węgrzech, gdzie ochrzcił św. Stefana, a potem w Polsce i tam w r. 997 poniósł śmierć męczeńską. Kaznodzieja podkreślił znaczenie braterstwa Słowian dla chrześcijaństwa. Obecnie wolność religijna Słowian jest w wielu krajach gwałcona.

= RADA ŚWIECKICH złożona z 21 osób została powołana do życia we Francji z zadaniem udzielania rzeczowych porad Kardynałom i Biskupom francuskim w zagadnieniach społecznych i gospodarczych. Należą do niej wybitni lekarze, dziennikarze, ekonomiści i organizatorzy związków zawodowych.

= KATASTROFALNY BRAK KSIĘŻY, we Francji skłonił Episkopat tego kraju do powzięcia szeregu postanowień zmierzających do zwiększenia ilości proboszczów. Na prawie 9 tysięcy parafii jedna trzecia nie ma proboszczów.

= KRUCYFIKSY POWRÓCIŁY do szkół w Bawarii, gdyż rząd tego kraju niemieckiego postanowił osobną uchwałą przywrócić znów znak chrześcijaństwa usunięty ze szkół przez rządy hitlerowskie.

= 96 LAT skończył niedawno najstarszy członek kolegium kardynalskiego, Kardynał Pignatelli di Belmonte. Jest on jedynym żyjącym dzisiaj kardynałem mianowanym jeszcze przez papieża Piusa X w 1911 roku. Kardynał Belmonte jest więc już 68 lat kapłanem, a 36 lat kardynałem.

= OKOŁO 1900 KOŚCIOŁÓW i około 700 religijnych budowli odnowiono i odbudowano we Włoszech od końca wojny. Państwo postanowiło przywrócić kościołom zabranych w czasie wojny ponad 13 tysięcy dzwonów, których odlania podjęło się 26 odlewni w ciągu 4 lat.

= OKOŁO 43 MURZYNÓW nawracało się w ciągu roku 1946 każdego dnia w południowych Stanach Ameryki Północnej. W tym czasie powstało 14 kościołów, 7 szkół, 2 szpitale i 2 kliniki przeznaczone dla nawracających murzynów, za ich staraniem oraz ich własnym kosztem.

= JEZUS CHRYSZTUS A EUROPA - oto temat wspólnych katolicko-protestanckich konferencji, urządzanych w południowych Niemczech, w których biera udział tysiące uczestników zarówno katolików jak i ewangelików.

= "SPISEK SUTANN" - tak nazwała lewicowa prasa francuska fakty dania azylu kilku osobom ściganym przez policję francuską przez niektóre zakony katolickie. Okazało się, że w większości wypadków księża byli związani tajemnicą i obowiązkami duszpasterzy. W ich obronie przypomniano, że ci sami ludzie chronili w czasie okupacji francuskich komunistów, żydów i członków ruchu oporu oraz zbiegłych z niewoli żołnierzy alianckich i że obecnie spełniają tylko obowiązki sumienia. Ich patriotyzm nie może być kwestionowany. Atakowanie tych księży wywołało gwałtowną reakcję wśród katolików francuskich. Korzystających z azylu oskarżają o kolaborację.

= FRITZ KREISLER, światowej sławy skrzypek pochodzenia austriackiego, stale osiadły w Ameryce, został wraz ze swą żoną Harriet z domu Lies przyjeźdy do Kościoła Katolickiego. Liczy on dziś 72 lata, pierwszy swój koncert dał, gdy miał lat 9, a w Ameryce koncertował w wieku lat 13-tu.

UNIWERSYTECKA  
w Toruniu

===000===



Biblioteka Główna UMK



300021068421

BIBLIOTEKA  
UNIWERSYTECKA  
W TORUNIU